

# SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, czwartek 15 marca 1945 r.

Nr 3

## Zakończyć Reformę Rolną!

Przeprowadzona w zeszłym roku reformą rolną, nie objęła całego naszego województwa. Poza zasięgiem jej zostały niektóre gminy powiatu puławskiego i kraśnickiego, leżącego wówczas w strefie wojennej.

Również poza zasięgiem reformy rolnej zostały liczne gminy pow. hrubieszowskiego i tomaszowskiego, ze względu na zachodzące tam przegrupowania ludności, na skutek umowy repatriacyjnej między rządami, polskim i USRR.

Obecnie strefa działań wojennych już dawno przeniosła się na ziemię niemiecką a także przyczyny wstrzymujące wykonanie reformy rolnej w powiatach nadłużańskich, przestały działać.

Nie nie stoi na przeszkodzie w wykonaniu reformy rolnej w wymienionych wyżej powiatach.

A jednak, na próżno oczekujemy inicjatywy w tym kierunku, ze strony powołanego ku temu pełnomocnika reformy rolnej na województwo lubelskie, a jednak, nie wszczął jeszcze żadnych kroków w tym kierunku, Związek Samopomocy Chłopskiej.

Chłopi tych powiatów czekają, uważając z całą słusnością, że nie są gorsi od innych. Czekają też i ziemia, którą trzeba natychmiast przygotować do wiosennego siewu.

Czas nagle, każda zwłoka to zmniejszenie szans zbiorów, obniżenie urodzaju, a nawet niebezpieczeństwo pozostawienia ziemi odłogiem.

Do tego dopuścić nie możemy. Wszystko i wszyscy muszą być natychmiast zmobilizowani dla podzielenia ziemi obszarniczej nie objętej dotychczas reformą rolną w powiecie, puławskim, kraśnickim, tomaszowskim i hrubieszowskim.

Sprawę tę muszą wziąć w swoje dłonie chłopci sami. Chłopi peperowcy, chłopci ludowcy, chłopci bezpartyjni.

Sprawę tę musi wziąć w swoje dłonie Związek Samopomocy Chłopskiej.

Na miejscu przy każdym folwarku muszą być bezzwłocznie wybrane komisje chłopskie, w które powinni obok bezrolnych wejść małorolni i średniorolni.

Podział musi być sprawiedliwy i objąć tak bezrolnych, jak i małorolnych i średniorolnych, obarczonych liczną rodziną.

Podział musi być przeprowadzony szybko i sprawnie, by chłop mógł swą świeżo otrzymaną działkę zasiać, ażeby jeszcze w tym roku mógł zebrać plon dla siebie i poprawić swe położenie, poprawić swą dolę.

Muszą też być odbudowane brygady do podziału, z chłopów którzy nabyli dostateczne doświadczenie w wykonaniu parcelacji.

Zając się tą sprawą muszą wszyscy aktywni wiejscy. Te gminy, w których reforma rolna była wykonana muszą przyjść z pomocą, pomóc swoim doświadczeniem i pomóc praktycznie zagospodarowaniu się chłopom świeżo nadzielnym ziemią.

W pierwszych szeregach w wykonaniu tego ważnego zadania muszą być nasze organizacje partyjne.

Nasze wielotysięczne, uzbrojone nabytym doświadczeniem w przeprowadzaniu podziału ziemi, organizacje partyjne powiatu puławskiego, kraśnickiego, hrubieszowskiego i tomaszowskiego muszą wykazać maksimum inicjatywy, jak przystało na peperowców, na partię ludu, stojącą na straży interesów ludu.

Równocześnie z podziałem ziemi Samopomoc Chłopska winna natychmiast objąć resztówki, uchronić je od zniszczenia i użyć w pomoc, dla zagospodarowania się chłopom, nadzielnym ziemią.

Sprawa jest pilna. Nie może tu brnąć ani jednego szczerzego demokraty na wsi, ani jednego członka Samopomocy.

Przed nami zadanie: Zakończyć reformę rolną do końca marca.

## Wojska Drugiego Frontu Ukraińskiego zdobyły Zwoleń Rozkaz Marszałka Stalina

W dniu wczorajszym Naczelny Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy Drugiego Frontu Ukraińskiego marszałka Malinowskiego i szefa sztabu gen.-por. Zacharowa wyróżnił wojska Drugiego Frontu Ukraińskiego, które w toku walk w trudnym terenie Karpat zajęły miasto ZWOLEŃ nad rzeką Pron, ważny węzeł komunikacyjny i punkt oporu Niemców.

Zwycięstwo to zostało uczczone w Moskwie salutem armatnim.

Jak donosi radzieckie Biuro Informacyjne w dniu 14 marca wojska Trzeciego Frontu Białoruskiego na południowy zachód od Królówca w toku walk zmierzających do zniszczenia okrążonej grupy nieprzyjaciela, zajęły szereg miejscowości, w tej liczbie: Grossghinden, Grünwiese, Bartlanden, Schönlinde, Lindenau, Redersdorf i ważny węzeł komunikacyjny Fogelsank.

Na tym odcinku frontu wzięto do niewoli 2000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska Drugiego Frontu Ukraińskiego w toku walk w trudnym i ciężkim terenie lesisto-górzystym Karpat zajęły ważny punkt oporu i węzeł komunikacyjny Zwoleń nad rzeką Pron, a także zajęły szereg miejscowości, w tej liczbie: Leskowiec, Ciępla i Poważa.

W toku walk na Węgrzech na północny wschód i wschód od jeziora Balaton w dniu 14 marca odparto ataki nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel stracił tutaj

39 czołgów, poza tym na polach minowych zniszczono 46 czołgów przeciwnika.

Na innych odcinkach frontu działała ność patroli.

W dniu 13 marca na wszystkich odcinkach frontu zniszczono 137 czołgów nieprzyjaciela, w walkach powietrznych i przy pomocy artylerii przeciwlotniczej, strącono 37 samolotów przeciwnika.

Lotnictwo radzieckie w nocy z 13 na 14 marca bombardowało obiekty wojskowe i ważny węzeł komunikacyjny w mieście Westrem na Węgrzech. Wywołano silne pożary. \*\*\*

Korespondenci wojenni donoszą, że natarcie wojsk Zukowa na Berlin już się rozpoczęło. Samoloty sowieckie zatopiły wczoraj na Bałtyku transportowiec pojemności 12 tysięcy ton oraz łódź podwodną patrolową.

## Z frontu zachodniego

Oddziały 3 armii amerykańskiej likwidują Niemców, okrążonych na południowy zachód od Koblenckji. W dniu wczorajszym wzięli 6500 jeńców. Niemcy nad Mozelań zostały na terenie zajmującym 36 km. Niemieccy komentatorzy spodziewają się nowych przepraw sprzymierzonych na wschod-

ni brzeg Renu. Amerykańskie patrole w nocy dokonały przeprawy przez Ren i powróciły.

W innym miejscu podobny patrol przeprowadzili Niemcy, ale już do siebie nie powrócili. W północnej części frontu zachodniego odbywa się koncentracja sił, czołgów, piechoty, pojazdów mechanicznych, artylerii.

## Komunikat francuski w sprawie Indochin

PARYŻ. — Ostatnie wypadki w Indochinach nie były niespodzianką. Oddziały francuskie stawiają opór. Obecnie celowo jeszcze brak informacji, jednak faktem jest, że opór istnieje i ma charakter wojskowy. Indochiny otrzymają pomoc. Rząd francuski jest w kontakcie z rządami zainteresowanymi.

Pancernik francuski Richelieu i inne okręty francuskie biorą udział w akcjach na Pacyfiku. Ludność indochińska pokrywa swe dążenia z Francuzami. Ważnym jest by Indochinom w przyszłości zapewnić takie stanowisko, jakie odpowiada wysokiemu rozwojowi kulturalnemu.

## Wojna lotnicza

W dniu wczorajszym wystąpiło do walki 100 samolotów niemieckich, z których 41 zostało zniszczonych. Na każdy samolot niemiecki przypadło 27 maszyn sojuszników. Przyczółek na wschód od Remagen atakowało 60 maszyn niemieckich. Strącono tam 10 maszyn, w tym 6 o napędzie odrzutowym. Ataki lotnictwa niemieckiego nie przeszkodziły w dostawie i przeprawie Amerykanów. Na tym przyczółku również wczoraj postąpili półtora km naprzód.

Samoloty „Moskito” 21 noc z rzędu atakowały Berlin. Samoloty RAF pod osłoną myśliwców ponownie atakowały cele w Zagłębiu Ruhry. Zbombardowano szczególnie ciężko Barmen, bliźniacze miasto Guppertal. „Liberatory” amerykańskie z baz we Włoszech bombardowały cele we Włoszech północnych kolej w Ratyzbonie, Monachium, Menz, Regensburg.

Średnie bombowce ponawiały ataki na Przelęcz Brennerską. Obecnie stwierdzono, że linia Brenneru została w 17 miejscach zatarasowana.

## Front południowy

We Włoszech na zachód od drogi Pistoja — Bolonia sprzymierzeni zdobyli Monte Scibolino.

Wczoraj w Izbie Gmin oświadczone, że na froncie włoskim związano 30 dywizji niemieckich.

## Daleki Wschód

CZUNG-CZING, 13. III. Z Czung-Czingu donoszą, że Chińczycy zdobyli miejscowość Sujezuan, dawną amerykańską bazę lotniczą, leżącą w prowincji Kiang-Si.

## Ofensywa armii jugosłowiańskiej

Armia jugosłowiańska postępuje naprzód na zachód od Sarajewa. Na południe od miasta oddziały marszałka Tito poprawiły swe pozycje. Linia Gorica — Jasienice została przerwana w kilku miejscach.

## Patriarcha rumuński wita nowy rząd

Patriarcha rumuński Nikodin powiedział, że wita z całego serca nowy rząd ludowy.

## Komunikat amerykańskiego ministerstwa skarbu

Amerykańskie Ministerstwo Skarbu oświadczyło, że waluta użyta przez wojska amerykańskie będzie zamieniona na dolary w równej wartości emitowanych walut. Podobne banknoty wypuściły i inne państwa: Rosja, Anglia, Francja.

## Budżet marynarki w USA

WASZYNGTON. — Prezydent Roosevelt przedłożył Kongresowi budżet marynarki na 1945/46 rok obejmujący 23 miliardy 720 milionów dolarów.

## Zamach na prezydenta Argentyny

BUENOS AIRES. — Argentyńska radiostacja doniosła o zamachu na prezydenta Virauda. W zamachu tym żadna osoba nie została zraniona.

## Wybory do parlamentu fińskiego

HELSINKI. — W dniach 17 i 18 marca odbędą się wybory do parlamentu fińskiego.

## O czym donosi prasa francuska

PARYŻ. — Dziś o godzinie 20-ej szef państwa gen. de Gaulle przemawiać będzie w Radzie na temat stanowiska Francji wobec agresji japońskiej w Indochinach.

PARYŻ. — Korespondenci donoszą, że trzej meżowie stanu powzięli na ostatniej konferencji decyzję w sprawie powstania państwa reńskiego. (Nadrenskiego).

PARYŻ. — 17 fabryk francuskich wyrabia sprzęt obozowy dla Amerykan. Wyprodukowanych ma być 44 tysiące namiotów, bawełna dostarczona będzie przez intendencję amerykańską.



## Zdracy francuscy skazani na śmierć

PARYŻ. — W Paryżu 4 zdracy francuscy, którzy zdradzili Niemcom tajny szyfr nadawczy z Londynu, zostali skazani na śmierć. Na skutek ich zdrady sprzęt zrucony na spadochronach dla Francuzów dostał się w ręce niemieckie.

## Pogrzeb bohaterów obrońców Poznania

POZNAŃ. — W miejscu gdzie został zburzony przez hitlerowców pomnik Wolności między ruinami zamku a uniwersytetem odbył się pogrzeb żołnierzy radzieckich i ochotników polskich, poległych przy szturmie na cytadelę poznańską.

Na placu ustawili się oddziały Armii Czerwonej, Milicji Obr., Czerwonego Krzyża i delegacje związków zawodowych. Oprócz rodzin poległych ochotników zebrał się tłumnie mieszkańcy Poznania i okolicy.

Nad wspólnym grobem żołnierzy radzieckich i 40 polskich ochotników wygłosili przemówienie: prezydent miasta Poznania ob. Maciejewski, przedstawiciel Armii Czerwonej Korytow i sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR ob. Kalinowski. Ceremonie religijne odprawił proboszcz parafii Św. Wojciecha ks. Grosz. Na cześć poległych w walkach o wyzwolenie Poznania oddano honorowe salwy artyleryjskie.

## Bawełna dla Łodzi

WARSZAWA. — Min. Przemysłu otrzymało w tych dniach definitywną od powiedź ministra Przemysłu Lekkiego ZSRR, zawiadającą o zatwierdzeniu kontyngentu środków włókienniczych, bawełny i wełny dla polskiego przemysłu włókienniczego. Z surowców tych skorzysta przede wszystkim przemysł okręgu łódzkiego.

Pierwsze transporty bawełny nadejdą jeszcze w marcu b. r. Minister Przemysłu komunikuje, że trudności powstające w dostawach wełny do okręgu przemysłowego, zostały całkowicie usunięte. W najbliższych dniach umożliwi to dostawę energii elektrycznej dla miast położonych na wschód od Łodzi. Pewna ilość prądu skierowana zostanie na potrzeby odbudowy Warszawy.

## 30 tysięcy jeńców francuskich uwolnionych przez Armię Czerwoną

PARYŻ. — Liczba jeńców francuskich uwolnionych przez Armię Czerwoną podniosła się do kilku tysięcy. Przewiduje się, że liczba ta wzrośnie do 30 tysięcy. By otoczyć ich odpowiednią opieką, Chaire d'affaire francuski w Moskwie pan Careux udał się do Warszawy.

## Demonstracje antyhitlerowskie w Monachium

BERNO. — Według wiadomości nadeszłych z Monachium, odbyły się tam ostatnio tłumne manifestacje kobiet, które wznosiły okrzyki: „Oddajcie nam naszych mężów! Zakończcie wojnę!”

## Strategiczne znaczenie Kolonii

„Times” — Kolonia jest dotychczas największym, zajęтым przez sprzymierzonych miastem niemieckim. Kolonia odgrywała dużą rolę w historii Niemiec. Utrata tego miasta musiała się u nich odbić wielkim tragicznym echem. Rundstedt chce zająć nowe pozycje strategiczne, choć wiele mógłby uzyskać przez opóźnienie postępów sprzymierzonych. I tak przez dojeżdżenie Amerykanów do Renu przestały pracować zakłady Kruppa w Essen. Postępy sprzymierzonych są nadal szybkie. Jedynie na przyczółku Vesel Niemcy stawiają opór chcąc umożliwić ewakuację swych oddziałów.

## Straty Warszawy — w cyfrach

WARSZAWA. (Polpress). Według danych orientacyjnych, poniesione straty w budynkach na lewobrzeżnej stronie Warszawy wynoszą 85%, na Pradze 25%. Warszawa łącznie z Pragą posiada około 600.000 izb mieszkalnych, wobec czego na lewobrzeżnej części miasta uległo zburzeniu 495.000 izb mieszkalnych, na Pradze 35.000.

Ogółem uległo zniszczeniu 530.000 izb mieszkalnych.

## Przyjaźń cementuje się krwią

Przyjaźń cementuje się krwią. Pamiętam dzień październikowy, dworzec moskiewski, grupę cywiliów z plecakami i walizkami różnorodniejszych formatów. Obowozowaliśmy tu trzy dni i trzy noce, czekając na pociąg, który miał nas zawieźć... Dokąd?

A czy nie wszystko jedno — Chelm, Lublin, czy Rzeszów? On miał nas zawieźć do Polski. Widzimy żołnierza w polskim mundurze. Obejrzały go i zasympujemy pytaniami. Odpowiada pewnie i śmiało. Z politowaniem patrzy się na nas, gdy się pytamy: „A co dalej? Co zamierzacie teraz robić?” „Jak to co? Bić Niemców. Gdzie? — „Wszędzie, dokąd poślą. I wreszcie: „Idziemy przeciw razem — razem z Armią Czerwoną”. Jakiś oficer sowiecki podchodzi i milcząc ścisną mu rękę.

Ten uścisk ręki wspominam, gdy składam przysięgę w pułku. Obok mnie stoi oficer radziecki — instruktor. Na dźwięk słów przysięgi obmaży głowę i podnosi dwa palce w górę. To jest tak, jak gdyby szedł z nim razem przez spaloną ziemię smoleńską, przez trupy zbombardowanych domów — do Polski.

A wieczorem w chłodnej ziemiance, siedziemy gromadą — oficerowie sowieccy i polscy żołnierze i śpiewamy piosenki. Oficerowie

opowiadają nam o dalekich doniesieniach zepach, o surowych dniach syberyjskich, o zielonych, miękkich łąkach Wołgi, o mieście — bobate — Leningradzie. I choć niewiele ozu nie my — jedno przebiega się w każdym słowie — dźwięczy jak dzwon z najzłocześniejszego metalu, płacze i śmieje się razem z drzącym płomykiem „bopczuska” — miłość Ojczyzny. Z każdego słowa, z każdego gestu przebija wspomnienie uśmiechu.

Chłopcy są dziwnie wzruszeni. Jeden nagłe powstaje i chce coś powiedzieć. Ale brak mu słów, więc wstrząsa tylko ramionami i sieda. Coś mnie porywa. Zaczynam deklamować tekst „Wojny Świętej”. Po wierszu cisza. Braterskie więzy zacięnięte na zawsze.

I nie trzeba pisać długich, poważnych artykułów o podstawach sojuszu polsko-radzieckiego, o historycznych błędach polityki parcia na wschód, o przeszłości i przyszłości. Idziemy razem. Idziemy bić wroga za Mińsk i Warszawę, za moją i Twoją matkę, za mój i Twój dom. To wystarczy.

Przyjaźń cementuje się wspólną nocą przy polowym ognisku, jednakowym rytmem serca, wspólną nienawiścią i pogardą dla wroga.

Przyjaźń cementuje się krwią.

I, LIDER

## Pomoc rodakom stolicy

WARSZAWA. (Polpress). Jak informuje Polpress członkowie delegacji Związku Patriotów Polskich w Moskwie, przybyli z darami dla ludności Warszawy. Przystąpiono obecnie do

zbiórki dalszego miliona rubli na zakup żywności dla rodaków w kraju.

Poza Moskwą akcją tę prowadzi I-sze Koło Leningradzkie, zarządy obwodowe i republikańskie

## Warszawa dziękuje za dary

WARSZAWA. — W związku z pobytom w Warszawie delegacji Związku Patriotów Polskich z Moskwy, ludność Warszawy złożyła podziękowanie braciom naszym przebywającym na gościnnej ziemi ZSRR.

Oto tekst podziękowania: Rada Narodowa m. Warszawy w imieniu Ludności stolicy — składa na ręce Patriotów Polskich serdeczne podziękowanie rodakom ze Związku Radzieckiego za ich szczerą dary.

Braterski dar oceniamy nie tylko jego wysoką wartością materialną. Jest on dla nas wyrazem szczerzej więzi Polonii Radzieckiej z czołnością Narodu Polskiego, wyrazem jedności narodu, jedności jego pragnień i pracy dla odradzającego się na podstawach prawdziwie demokratycznych Państwa naszego, wyrazem gorącego pragnienia okazania pomocy w dziele odbudowy zniszczonego kraju i jego stolicy.

Trwa jeszcze wojna z barbarzyńcą hitlerowskim. Główny nasz wysiłek skierowany jest ku przyspieszeniu ostatecznego zwycięstwa.

Z całą energią przystępujemy do odbudowy naszej doszczętnie zrujnowanej Stolicy.

Walczymy i pracujemy w ciężkich warunkach. Wielkoduszna pomoc Związku Radzieckiego dodaje nam wiary i otuchy.

Naród cały jest głęboko przekonany, że w nierozważnym sojuszu ze Związkiem Radzieckim odniesiemy ostateczne zwycięstwo nad wspólnym wrogiem hitlerowskim i na gruzach naszej kochanej Warszawy — zbudujemy piękną stolicę Polski.

W imieniu ludności naszej tak barbarzyńsko zniszczonej Warszawy — możemy stwierdzić, że otrzymane dowody serdecznej życzliwości stają się dla nas jeszcze jednym bodźcem do wytężenia wszystkich wysiłków, w celu jak najszybszej odbudowy naszej stolicy wielkiej demokratycznej Ojczyzny.

## Dolna Odra i Nissa — granicą naszą

GEORGES HARDEN

## Udział robotników we Francuskim ruchu oporu (Opowiadanie uczestnika)

Zwolniony ostatnio przez Armię Czerwoną z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i przebywając w Lublinie chciałem podzielić się z czytelnikami „Sztandaru Ludu” spostrzeżeniami i wiadomościami, które posiadam o ruchu oporu we Francji, gdzie przebywałem do sierpnia 1944 r.

Klęska, którą Francja poniosła w czerwcu 1940 r. i następująca po niej okupacja niemiecka naraziła cały naród francuski na wielkie cierpienia. Poza zdradźcami, którzy politycznie i ekonomicznie współpracowali z nieprzyjacielem i korzystali z okupacji, wszystkie warstwy narodu uciierały pod jarzmem hitlerowskim. Robotnicy byli jednak bezwzględnie tymi, których najbardziej ówczesna sytuacja ekonomiczna dotknęła.

Od początku okupacji rząd Vichy poddając się ślepyemu rozkazom niemieckim i opierając się na kołach reakcyjnych, które wchodziły w skład rządu lub go inspirowały, zaczął niweczyć zamiary organizacji robotniczych. Jednym z jego zadań było stłumienie tak bardzo we Francji rozpowszechnionych idei demokratycznych. Można odrazu zaznaczyć, że usiłowania tej klki z ministrem Pucheu na czele pozostały zupełnie bez powodzenia. Robotnik francuski za nadto jest przywiązany do swego ideału demokratycznego, za nadto miłuje

prawdziwą wolność, by poddać się ideom hitlerowskim, czy to przez wymuszenie, czy to przez propagandę narodowo-socjalistyczną.

W jesieni 1940 r. miały już miejsce pierwsze demonstracje i strajki robotnicze w kopalniach departamentów Nord Pas de Calais i były jakby sygnałem do rozpoczęcia zorganizowanego oporu. Opór ten nie tylko skierowany był przeciw okupantowi, lecz także przeciw zdradźcom z Vichy, którzy byli na żołdzie nieprzyjaciela. Opór i walka o wolność trwały bez ustanku aż do osiągnięcia celu, który urzeczywistnił się przez nadejście wojsk sprzymierzonych po wylądowaniu w Normandii. Opisać cały ruch oporu we Francji jest tematem za nadto obszernym, by móc go umieścić w ramach skromnego artykułu. Opiszemy jedynie pewną część tego ruchu w którym zresztą robotnicy wzięli największy udział. Rzeczywiście, można podzielić cały ruch oporu „grosso modo” na dwie formy odosobnione, lecz pracujące pod jednym kierownictwem i dążące do wspólnego celu.

Opór czynny czyli wojowy lub zbrojny polegał na tworzeniu grup partyzantów, które z początku nieliczne, źle uzbrojone i odosobnione powiększały się, rozpowszechniały się, zbroiły się i nawiązując kontakt między sobą, stworzyły wcale potężną armię.

Armia ta oddała wielkie przysługi wojskom sprzymierzonym, które wylądowały 6 czerwca 1944 r. i przyczyniła się znacznie do szybkiego oczyszczenia ziemi francuskiej od wojsk niemieckich.

Drugą formą ruchu oporu był opór bierny. By go należycie zrozumieć, trzeba sobie uzmysłować, jak przedstawiała się w owym czasie sytuacja i jakie były warunki życia robotników francuskich. Natychmiast po zawieszeniu broni, nastąpił zupełny zastój w przemyśle francuskim, wywołany po części zniszczeniem materialnym, ale głównie brakiem wszelkiej dyrektywy. Szybko jednak fabryki zostały uruchomione pod naciskiem niemieckim, ponieważ Niemcy chcieli jak najprędzej wykorzystać dla swoich celów możliwości przemysłu francuskiego, który mógł służyć niemieckiej produkcji wojennej. Zakłady, które były w stanie fabrykować produkty potrzebne Niemcom, musiały chęć niechęć rozpocząć pracę. Robotnik więc znajdował zajęcie, ale praca była łańcuchowa, równocześnie drożyna wrosłała z dnia na dzień. Wszystkie produkty bez wyjątku były wprowadzane taksowane, lecz było trudno, a nawet niemożliwie znaleźć je po cenie wyznaczonej. Poza tym produkty pierwszej potrzeby były rozdawane na kartki, ale w ilości niedostatecznej. Robotnik był więc łańcuchem i jego stopa życiowa obniżła się znacznie w porównaniu z warunkami robotnika francuskiego przed wojną.

Ten stan rzeczy był celowo podtrzymywany przez rząd, który zabronił nawet pracodawcom podwyższać płace

robotników. Niektórzy pracodawcy starali się na własną rękę polepszyć byt pracujących. W zakładzie handlowym — przemysłowym, którym kierowałem, podwyższyłem mimo zakazu rządu Vichy płacę wszystkim robotnikom i urzędnikom. Ale „Inspekcja Pracy” czuwała i po kilku ostrzeżeniach zostałem zmuszony do ponownego obniżenia płacy. Urządziłem wtedy specjalną kasę zasilaną przez zyski, nad którymi Urząd Skarbowy nie mógł mieć kontroli i kasa ta pozwalała mi dopłacać do umówionej płacy nadwyżkę, czego oficjalnie nie miałem prawa uczynić.

Dużo przemysłowców używało tego samego systemu. Byli i tacy, którzy nie chcą zrozumieć ich obowiązków i zasilających się rozkazami oficjalnymi wykorzystywali haniabnie robotnika, który wegetował, podczas gdy oni osiągnęli ogromne zyski, pracując dla okupanta. Należy spodziewać się, że w chwili obecnej sprawiedliwa kara spotkała już tych nieprzyjaciół wszelkiego postępu socjalnego. W rozmowie, którą miałem w 1940 roku z jednym dyrektorem wielkiej kopalni w półn. Francji, ten oświadczył mi otwarcie, że jeśliby Niemcy przegrali wojnę, musieliby uciec ze swego stanowiska z obawy przed robotnikami.

Tacy renegaci żyćliby sobie zwyczajnie niemieckiego z powodów egoistycznych. Jeśli nawet nie należeli do 5-tej kolumny przez nastawienie ideologiczne, współpracowali z nią przez zbrodniczą chęć zysku. Zdradcy tego rodzaju usiłowali też przeciwstawić się ruchowi oporu mas robotniczych (D. c. n.)



# Zgodą narodową i wysiłkiem pracy przyczynimy się do ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami!

## NASZE KOLEJNICTWO

Jak wielkie znaczenie w obecnej wojnie mają koleje, każdy rozumie. Ale nie każdy wie, ile trudności, ile przeszkód musiał pokonać kolejarz, aby ruszyły długie szeregi pociągów, wiozące wojsko, broń, benzynę, czą żywność.

Opowiada nam o tym ob. Młotkowski, pierwszy dyrektor Polskich Kolei Państwowych.

Pierwszy zorganizował się Lublin. Już 26 lipca 1944 r. stają na posterunku lubelscy kolejarze. Nie bacząc na wielkie trudności, na brak narzędzi, brak taboru, przy wybitnej pomocy władz sowieckich puszczają pierwsze pociągi. Od 2 sierpnia działa już Dyrekcja Lubelska. 20 września organizuje się Warszawa — Praga.

Suną długie sznury wagonów, wioząc sprzęt wojenny i żywność z Lubelszczyzny ku bliższemu frontowi. Nieraz niemieckie samoloty próbowały zniszczyć urządzenia kolejowe, ale wszelkie uszkodzenia natychmiast naprawiały drużyny robotce.

Kolejarz pracuje z poświęceniem. Jego to zasługa, że niektóre sprzęty, cz magazyny ocalały. Poprostu kradł Niemcom spod ręki, co się dało i chował. Romantyzm bowiem, że władza okupanta wiecznie trwać nie może. Robota dywersyjna nie była obca pracownikom PKP. Wysadzali pociągi z transportem niemieckim, opóźniali i utrudniali dostawy armii niemieckiej. Znane też są wypadki bohaterstwa kolejarzy. Jeden z młodych chłopców wysadził w powietrze lokomotywę pociągu, wiozącego skazańców do Oświęcimia. Sam zginął, ale uratował setki ludzi od gorszej niż śmierć męczarni. Inny oddał swe młode życie, ostrzegając przed niemiecką zasadzką oddziały Armii Czerwonej.

Szybka ofensywa styczniowa rozszerzyła niepomniernie teren działania kolei. Drużyny ruszyły za Wisłę.

Gdy w Radomiu w dniu 19 stycznia tamtejsi pracownicy zobaczyli samochody z Orlem i napisem PKP, nie chcieli wierzyć, że to rzeczywistość. Gmach Dyrekcji w tym mieście pozostał nieszkodzony, stacja także. Przybycie drużyny PKP wyrwało miasto z letargu. Odrazu praca ruszyła całą parą.

W Skarżysku, w mieście kolejarzy, stacja i parowozownia zostały zupełnie zniszczone. Pracownicy PKP z takim poświęceniem zabrali się do pracy, że już po 2-ach dniach ruszyły pierwsze parowozy w stronę Kolużek.

Kielec mało ucierpiał, zniszczone jednak zostały składy kolejowe i narzędzia.

Dopiero w Strzemieszycach i Sosnowcu spotykamy pierwsze składy i urządzenia kolejowe nie uszkodzone. W Sosnowcu górnicy pośpieszyli z pomocą kolejarzom, oddając do dyspozycji parowozy z kopalni i drużyny górników.

W Katowicach, jeszcze przed przybyciem oficjalnych władz, Wojewódzka Rada Narodowa zorganizowała tymczasową Dyrekcję Kolei. Kolejarze odrazu stanęli do pracy. Ukazały się polskie mundury kolejarskie, pieczołowicie przechowywane przez pięć lat okupacji. Na zebraniu kolejarzy, starzy pracownicy płakali z radości. Na chwilę wyzwolenia czekali przez długi, ciężki okres.

Kolejarze volksdeutsche próbowali zmienić skórę. Powkładali opaski białoczerwone. Zdarto im jednak te odznaki. Jeśli chodzi o Śląsk, Pomorze i Poznańskie, to stan kolejnictwa jest dobry. Uchodzący Niemcy przeważnie nie zdążyli zniszczyć urządzeń kolejowych.

Obecnie uruchomiono linie kolejowe we wszystkich kierunkach: do Krakowa, Katowic, Częstochowy, Chorzowa, Rybnika, Gniezna, Warszawy, Bydgoszczy. W Bydgoszczy mieści się przyszła siedziba Dyrekcji Gdańska.

Z kolejarzami polskimi współpracują sowieccy. Mają oni więcej doświadczenia, to też okazują nam wydatną pomoc. Przy każdym większym węźle kolejowym polskim jest i sowiecki. W województwie lubelskim, jesienią trzeba było przerabiać tory, dostosowując je do taboru sowieckiego. Obecnie za Wisłą i na zachodzie nie robi się tych zmian. Zdobyto dużo taboru niemieckiego, który obsługuje tamte tereny.

Dotąd paliliśmy węglem rosyjskim. Jeszcze jeden dowód, jak dużo pomaga Polsce Związek Radziecki. Teraz mamy własny węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego. Zwążył węgiel czekają na Śląsku, żeby je brać i wykorzystywać. Na razie jednak brak taboru kolejowego.

Kolejarze polscy są zorganizowani w Związku Zawodowym Kolejarzy. W Radomiu organizuje się z ramienia związku szwalnia, której celem jest pomoc w szyciu odzieży. Wszędzie tworzy się warsztaty szwabskie PKP.

Kolejarz polski pracuje dzielnie dla Polski Demokratycznej. Jadą pociągi we wszystkich kierunkach. Wiozą nam węgiel, naftę, żywność. Największe jednak znaczenie ma kolejnictwo dla wojska. Im sprawniej będą pracowały PKP, tym szybciej dotrą do frontu transporty broni, tym szybciej skończy się wojna.

## KOSZALIN

miasto na Pomorzu Zachodnim. Liczy około 30 tys. mieszkańców. Kościół gotycki z XIV w. Rozwinięty przemysł maszynowy i spożywczy.

## Zjazd Związku Walki Młodych w Warszawie

Jadę z grupą lubelską delegatów ZWM na pierwszy ogólny - krajowy zjazd Związku Walki Młodych.

Zjazd odbędzie się w Warszawie.

Co zostało ze skarłów przeszłości, które kryła w sobie Warszawa. Co zostało z wielkiego miasta, dającego pomieszczenie i pracę milionom ludzi. Co zostało z miasta, które było centrum naszego życia gospodarczego, ośrodkiem naszej kultury. Czy spotkamy tam kogo z naszych bliskich?!

Zbliżamy się do celu podróży. Oto piękna leśnista okolica Świdra i Otwocka. Okolice, które latem roily się od tysięcy Warszawiaków. Tu rozbrzmiewał beztroski śmiech harcerzy, echo niosło w las dźwięki ich piosenek. I tu widać ślady zniszczenia. Podziurawione, na wpół zrujnowane domy, ślepe otwory okien. Ludzi widać bardzo mało.

Pociąg wjeżdża do Warszawy. To cośmy utruli, przeszło nasze wyobrażenie. Wstrząsający widok całkowitej niemal ruiny milionowego miasta. Teraz dopiero zdejłam sobie sprawę, jak olbrzymiego nakładu pracy społecznej potrzeba, aby miasto odbudować.

Udajemy się do Zarządu Głównego ZWM. Mieści się on w gmachu dawniej ambasady bułgarskiej. Przyjechali liczni delegaci z terenów wschodnich i ziem nowowyzwolonych. W dużej, reprezentacyjnej sali widać rozmawiające z ożywieniem grupki osób. Twarze młode, pełne zapału i energii. W rozmowach powtarza się jedno słowo „praca”. Warunki pracy, praca społeczna, to czego pracą już dokonano... Ludzie ci nie znali się przed pół godziny, jednak jednocy ich wspólny cel pracy. Młodzież zaprzysiężnia się szybko. Podawano sobie adresy. Zapraszano w odwiedziny w drodze powrotnej.

W grubie rozmawiających spostrzegłam dwóch młodych Francuzów. Zaintrygowana zapytałam o nich jednego z koleżów. Okazało się, że to są rodowici Francuzi, jeńcy zwolnieni z niewoli, a zarazem przewodniczący kół

ZWM w okolicach miasta Częstochowy.

Jeden z Francuzów dość dobrze mówi po polsku. Miałam choćg zapytać go o jego współpracę z młodzieżą polską. Jednak nadszedł czas rozpoczęcia zjazdu.

Weszliśmy do sali konferencyjnej, pięknie udekorowanej barwami narodowymi i transparentami. „Witam młodych budowniczych Demokratycznej Polski” — tymi słowami otworzył Zjazd w imieniu Zarządu Głównego, tow. Jurka.

Następnie młodzi delegaci uczcili jedynonutową ciszą pamięć poległych koleżów.

Gościami oklaskami przerywane był referat „Zadania młodzieży w Polsce Odrodzonej”. Szczególny zapal młodej „Gwardii Ludowej” wzbudziły słowa o dokonanej przez młodzież wielkiej pracy.

Następne referaty określały rolę młodzieży w życiu spółdzielczym oraz dawaly obraz organizacji młodzieżowych, Przewnosobienia Wojskowego, Związku Walki Młodych, Związku Młodzieży Polskiej.

Zabrał głos tow. Zambrowski. Podkreślał on, iż ZWM powinien zapoznać się z działalnością przedwojennych demokratycznych organizacji młodzieżowych, które w Polsce sanacyjnej walczyły o prawdziwą demokrację. ZWM musi być awangardą młodzieży — musi realizować jej dążenia.

Zjazd skończył się przy świetle zapalonych świec. Mówiliśmy o trudnych warunkach życia w zrujnowanej stolicy, o ofiarności tych, którzy poświęcili własne wygody dla szybszej odbudowy miasta. Postanowiliśmy wzmocnić nasz wysiłek, aby młodzież także dotoczyła swą cegiełkę do odbudowy ukochanej Warszawy. Liczymy, że echa naszego zjazdu poprzez delegatów dotrą do gromad, że cała młodzież stanie do wielkiego dzieła odbudowy stolicy.

St. Zd.

Przekład z „Prawdy”

## Niemiecki sztab generalny 2) gniazdo reakcyjnej klikki wojennej

Jak wiadomo po zawarciu pokoju w 1918 r. niemiecki imperializm, jego ekonomiczne podstawy i jego kadry bynajmniej nie były zlikwidowane. Sztab generalny, zakonspirowawszy się, postawił przed sobą za zadanie ocalenie kadr oficerskich i stworzenie takiej organizacji przemysłu, która pozwoliła niezłownie na przejście z pokojowej produkcji na wojenną. Niemieckim kombinatorom udało się ocalić w republikańskim rządzie starą Wilhelmowską komendę. Niestety, tak zw. „Reichswehr” czyli niemieckie formacje wojskowe były zbyt małą siłą, organizują więc tajną siłę wojenną, ukrywającą się pod płaszczkiem sportowych organizacji, wiejskich spółdzielni, młodzieżowych organizacji, związków weteranów wojny itp. Obecni niemieccy marszałkowie von Bock i Rundstedt, wychowani byli w tych organizacjach. Jednocześnie organizowano ochotnicze korpusy, na wzór brygad Erharda — gniazda samych zabijaków. Generalny sztab, zeszedłszy w podziemia, zachował

w oddziałach pruskich wojsk dawne tradycje, najsurowszą dyscyplinę. On właśnie produkował i konspirował broń, ukrył przed Koalicją tajne dokumenty wojenne i plany i już wówczas opracowywał nowe plany podboju. Właśnie w tym okresie Ludendorff rozwinął swoją teorię błyskawicznej wojny. Jednocześnie v. Seck konstruował działalność z takim wyrachowaniem, aby niewielka kadrowa organizacja, dzięki swym wysokim kwalifikacjom, umiała odegrać rolę potężnej, militarnej siły. Reichswehra przycgotowywała kadry dla przyszłej wielkiej armii.

Niemieccy sztabowcy dążyli do rehabilitacji i usprawiedliwienia niemieckiej strategii, która zbankrutowała w 1918 r. Aby podnieść prestiż niemieckich kół wojskowych i zdjąć z nich odpowiedzialność za przegrana wojnę, była lansowana fałszywa wersja, że niemiecka armia nie została rozbita na polach walki, a tylko stała się ofiarą polityki

Niemiecki sztab generalny zwraca szczególnie baczną uwagę na ekonomiczną organizację wojny. Generalny sztab zorganizował specjalny wydział, zajmujący się rozwiązaniem finansowych zagadnień. Wreszcie, sztab generalny był źródłem wszelkich buntów i zamieszek (Pucz Erharda, Cappa), był jaskinią spiegostwa i tajnych finansowych malwersacji. Powszechnie twierdzi się, że inflacja w Niemczech była wywołana przez sztab generalny.

Pierwsze wystąpienie Hitlera na politycznej widowni były organizowane przez niemiecką klikkę wojskową, przez wybitnych oficerów niemieckiego sztabu. (Wśród nich był syn byłego cesarza Wilhelma II — August Wilhelm, zwany księciem Auwi, gen. Epp, pułk. Hirt, kap. Rem, kap. Georing i inni). Hitler zajął się organizowaniem partii, która od pierwszych dni była kierowana i wyzyskiwana przez kół najciemniejszej reakcji wojskowej. Te kół pionoły żądzą zbrojnego rewanzu, pragnęły „na nowo pisać historię”, tak jakby historia mogła być tablicą szkalną, z której można zetrzeć kłeskę roku 1918. Szybko jednak został odkryty fakt, że wokół osoby Hitlera zgromadziły się interesy niemieckiego imperializmu i niemiec-

kiej klikki wojskowej. Hitler stał się ośrodkiem imperialistycznych planów i najbardziej odpowiednim instrumentem do ich realizacji. Dorwał się on do władzy przy poparciu niemieckiego sztabu generalnego i przywódcy niemieckiego imperializmu, Hindenburga.

W okresie hitlerowskiej władzy, niemieckiemu sztabowi generalnemu udało się rozwinąć militarystyczny niemiecki przy wydatnym poparciu ciemnych żywiołów faszystowskich. Udało im się z początku nielegalnie, później jawnie zorganizować potężną armię i uzbroić ją po zęby według wymogów nowoczesnej techniki. Z rozkazu hitlerowskiej partii, niemiecki sztab generalny użył niemieckiej maszyny wojennej do wymordowania milionów istniejących ludzkich do przekształcenia podbitych narodów w niewolników, ustalenia niemieckiego panowania nad światem i ostatecznego zwycięstwa „rasy panów”. W swej pracy niemiecki sztab generalny zespolił się mocno z szeregami hitlerowskiej bandy. Był okres, kiedy w europejskiej literaturze podjęto próby wykazania rozbieżności między Hitlerem a generalnym sztabem. Próbowano tym wypadki historii zaprzeczyć z całą stanowczością.

(c. d. n.)



## Z terenu puławskiego

### Rozwój Związku Samopomocy Chłopskiej

W dniu 18 lutego b. r. odbył się powiatowy zjazd Samopomocy Chłopskiej w Puławach.

Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich 18 gmin.

Oto niektóre dane z przeprowadzonej pracy Samopomocy Chłopskiej na terenie pow. puławskiego.

Powiat posiada zorganizowanych 18 gmin. W każdej z nich są zorganizowane koła gromadzkie.

I tak: gmina Opole liczy 22 koła Samopomocy z 681 członkami i osiem spółek zarobkowych.

Gmina Kurów zorganizowała już Spółdzielnię Samopomocy.

W gminie istnieje 6 kół gromadzkich i 115 członków

I w pozostałych gminach Samopomocy Chłopska rozwija się pomyślnie. Na terenie większości gmin przez Samopomoc Chłopską zostały przejęte gorzelnie, młyny, stawy, sady, inwentarz żywy i martwy pofolwarczny.

W gminie Wąwolnica Samopomoc przejęła resztówkę fol. Drzewce o obszarze 20 ha i Chmielnik.

W gminie Opole przejęto liczne sady, młyny, stawy rybne, zabudowania folwarczne oraz inwentarz żywy i martwy.

Na pozostałych gminach Samopomoc przejmują podobne obiekty gospodarcze.

Zjazd postanowił zorganizować na dzień 18. III 45 r. walny zjazd powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej.

## Kronika Stolicy

**WARSZAWA.** — Przed mikrofonem warszawskiej rozgłośni Polskiego Radia, wystąpiło kilku wybitnych artystów ZSRR przybyłych z Moskwy. W produkcjach radiowych wzięli udział: Helena Mezeranp, Sergiusz Gorydze, Julian Rejentowicz, laureat, szef Związku Konkursu wirtuozów oraz Mikołaj Korolkow, solista moskiewskiej filharmonii. Artyści radzieccy swe honorarium całkowicie przeznaczyli na fundusz odbudowy Warszawy.

**WARSZAWA.** — Wydział Kultury i Sztuki Rady Narodowej miasta Warszawy, przystąpił do rewindykacji cennych zabytków sztuki, znajdujących się na terenie powiatu sochaczewskiego i pochodzących z Muzeum Narodowego w Warszawie. Wśród ocenionych dzieł sztuki znajdują się obrazy szkoły flamandzkiej z XVII w., szkoły włoskiej z XVII i XVIII w. oraz szkoły francuskiej. Z polskich obrazów odnaleziono tu dzieła Kędzierskiego, Zmurki i Padlewskiego.

**WARSZAWA.** — Znany historyk literatury — Kazimierz Czachowski, kierownik departamentu literatury w Ministerstwie Kultury i Sztuki wyjaśnił, że Departament Literatury składa się z 4 działów: organizacyjnego, za-

granicznego, twórczości literackiej i wydawnictwa.

Dotychczas wszystkie działy prowadzą prace przygotowawcze.

**WARSZAWA.** — Ukazały się tu tomy wierszy Przybosa, Putramenta, Jastrunia i Ważyka.

**WARSZAWA.** — W dniu 7 marca uruchomiono w Warszawie oddział prokuratury, specjalnego sądu karnego na okręg apelacyjny warszawski. Oddział ten będzie rozpatrywał sprawy przestępstw hitlerowskich i zdrajców Ojczyzny oraz odsyłać będzie folksdeuschów do specjalnych kancelarii. Wszystkie materiały dotyczące powyższych spraw, zebrane przez Milicję Obywatelską i oddziały bezpieczeństwa publicznego, jak również przez inne organy Rządu, instytucje i poszczególne obywateli, muszą być kierowane do prokuratury.

Sąd specjalny w Warszawie rozpatrzy wkrótce kilka spraw zdrajców Ojczyzny.

**WARSZAWA.** (Polpress). Do Warszawy powrócił po wojennej tułaczce znany artysta-fotograf, uczestnik wielu międzynarodowych konkursów i wystaw, inż. Marian Dederk

## Wiadomości z Łodzi

**ŁÓDŹ.** — Agencja Polpress donosi o nowych wyrokach Sądów Specjalnych na zdrajców narodu. W Łodzi został skazany ostatnio na karę śmierci Paweł Gryzka za znechanie się nad ludnością polską. W Siedlcach został skazany również na karę śmierci Marian Matej, który współpracował z Niemcami, przyczyniając się do aresztowania wielu mieszkańców. Ten sam los spotkał Bazylego Lesnika i Franciszka Czupilewskiego z Sanoka, oskarżonych o współdziałanie w zbrodniach gestapo.

## Z Kielce donoszą

**KIELCE.** — Kielce liczące w roku 1939 około 60 tysięcy mieszkańców, zwiększyły podczas okupacji stan swej ludności do z górą 100 tysięcy. W mieście, jak i w całym województwie znalazły schronienie liczne rodziny warszawskie, jak również wysiedleńcy z terenów przyłączonych przez okupanta do Rzeszy. Obecnie większość wysiedlonych powraca na swe miejsca. Akcje re-

ŁÓDŹ. — W najbliższym czasie ukaze się 1 numer tygodnika literackiego pt. „Kuznica”. Redakcję naczelną tygodnika objęła Zofia Nałkowska.

**ŁÓDŹ.** — Ministerstwo Kultury i Sztuki powierzyło profesorowi Stanisławowi Ostoi-Chrostowskiemu, jednemu z najwybitniejszych grafików polskich organizację Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, która będzie centralną naczelną sztuk plastycznych w Polsce

patriarchalne przeprowadzają delegatury izb przemysłowo-handlowych, poznańskich i pomorskiej, jak również delegatury Izb Rolniczych tych województw. Instytucje te zarejestrowały ponad 5 tysięcy rodzin, z czego około 250 rodzin zostało już wysłanych do stałego miejsca zamieszkania, po 150 do 200 osób dziennie w specjalnie na ten cel zarezerwowanych wagonach

## Z życia Krotoszyzna

**—LUBLIN.** (Polpress). Jak donosi nasz korespondent z Krotoszyzna, powiat krotoszyński jest jednym z największych powiatów w woj. poznańskim. W samym mieście powiatowym nie ma specjalnych zniszczeń. Okupanci celowo niszczyli dokumenty fabryczne i prowadzili ostatnio gospodarke jedynie rabunkową. Małe są więc zapasy węgla, smarów itp. co jest powodem niemożności całkowitego uruchomienia wszystkich fabryk. Pełnomocnik Min. Przemysłu natychmiast uruchomił elektrownię miejską, gazownię, rzeźnię, browar

krotoszyński, fabrykę kaffi „Adascha”, wytwórnię czapek wojskowych, drukarnię krotoszyńską oraz wszystkie warsztaty rzemieślnicze, malarskie, bednarskie, obuwnicze itp. Otwiera się już szkoły i kościoły w miarę obsadzania nauczycielami i księżmi.

## Nowy numer Monitora Polskiego

Jak donosi „Polpress” ukazał się I-szy numer gazety urzędowej „Monitor Polski”, w którym umieszczono są wszystkie rozporządzenia i dekrety rządowe.

## Dyrekcja Kolei Państwowych powiadamia

**LUBLIN, 13. III.** (Polpress). Dyrekcja Kolei Państwowych w Lublinie zawiadamia, że dotychczasowe umowy dzierżawne zawarte z PKP przed wrześniem 1939 roku i z zarządem b. Kolei Wschodniej niniejszym uieważniam.

Oferty o wydzierżawienie bufetów, kiosków, przechowalni bagażu ręcznego itp. przedsiębiorstw zarobkowych na stacjach kolejowych po lewej stronie Wisły, należy kierować do Wydziału Handlowo-Taryfowego Dyrekcji Kolei, Lublin, ul. Wyszyńskiego 14.

O dzierżawie wymienionych przedsiębiorstw mogą się ubiegać:

1) inwalidzi kolejowi, inwalidztwo, których zaistniało w czasie pracy na PKP.

2) wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych.

3) emeryci kolejowi.

4) inni, którzy położyli zasługi w odbudowie Państwa Polskiego.

Powyższą kolejnością kieruje się Komisja przy przydziałach przedsiębiorstw. O wynikach podań petenci będą powiadomieni na piśmie.

## Dyrekcja Kolei Państwowych

### Zawiadomienie

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie podaje do wiadomości wszystkich posiadających najróżnorodniejsze materiały, jak: metale i wyroby z nich, smary, materiały chemiczne, elektrotechniczne, tekstylne, budowlane, szkło, przyrządy miernicze, maszyny do pisania, narzędzia, przedmioty inwenturalne, i wszystko, co wchodzi w zakres kolejniictwa, aby takowe niezwłocznie zafzerować Dyrekcji pod adresem: Dyrekcja Kolei Państwowych, Wydział Zasobów, Lublin, ul. Wyszyńskiego 14.

Materiały zafzerowane mogą być odebrane przez Dyrekcję i opłacone na miejscu.

Oferty z podaniem ilości i najniższej ceny loco wraz z wzorami należy składać albo przesyłać pod adresem Dyrekcji jak wyżej, z napisem „Oferta na dostawę materiałów”.

## Dyrekcja Kolei Państwowych

### Nowa siedziba KKO

Zawiadamia się, że biuro Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu lubelskiego w Lublinie zostało przeniesione z dnia 12-go marca 1945 r. do nowego lokalu przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 27 — I-sze piętro — wejście od ul. Staszica nr. 2.

## Dyrekcja

### Program radiowy na 15.3

- 7.00 — Poranna muzyka z płyt
- 7.45 — Transmisja z Krakowa.
- 8.00 — Wiadomości lubelskie.
- 12.00 — Transmisja z Krakowa.
- 13.00 — Wiadomości lubelskie.
- 15.05 — Kącik sportowy.
- 15.15 — Koncert solistów. Wykonawcy: Gizela Rohatiner, Henryk Halaśki, akompaniując Malgorzata Lewitana.
- 15.35 — Komunikaty i ogłoszenia.
- 15.40 — Recital wiolonczelowy André Lauranceu. Akomp. Adela Bay.
- 16.00 — Kwadrans literacki — „Partyzanckie wiersze” — Stanisław Jerzego Leśca.
- 16.15 — Koncert orkiestry symfonicznej Rozgłośni Lubelskiej Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia.
- Fale krótkie
- 18.30 — Audycje w językach obcych.
- 19.30 — Audycja dla Polaków za granicą.
- 19.40 — Skrzynka poszukiwania rodzin.

### Dziury aptek

Dziś, w czwartek, 15 b. m.: Wójcik, ul. Narutowicza nr. 27; Migurski, ul. 1-go Maja nr. 29. Jutro, w piątek, 16 b. m.: Obrąpalski, Krakowskie Przedmieście nr. 47; Wędkowski, ul. Lubarowska nr. 16; Skrzycki, ul. Mariana Buzaka nr. 23.

### Repertuar kin

**KINO „APOLLO”.** Komedja muzyczna, film produkcji sowieckiej pt.: „Swinarka i pastuch”. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa Nr. 4”.

**KINO „BALTYK”.** Film amerykański pt.: „Trzech Muszkieterów”. Nadprogram: Polska Kronika Filmowa Nr. 2.

**KINO „RIALTO”.** Sensacyjaj film produkcji francuskiej pt.: „Krew na morzu”. W roli głównej Harry Baur.

## Łapanka

(Wspomnienie z czasów okupacji)

Godzina najbliższego nasilenia ruchu licznego. Godzina, w której robotnicy i uczniowie śpieszą do pracy, dzieci i młodzież do szkół.

Ludna, centralna ulica dużego miasta. Ludzka przetacza się na wytyknie strony. Na czerwone wagony tramwajów, gony obciążone ludzką ciżbą.

Jadą wozy. Mkną kolorowe „rikiesz”. Jazdorożki, biedny zanikające, dziś przez wojnę przywrócone do dawnej godności. Na rogach ulicy mali chłopcy sprzedają papierosy.

Nagle, ten pogodny harmonijny obraz ulicznego ruchu zostaje gwałtownie zamącony.

Niby granat wpada w tłum jedno, jedyny słowo „Japanka!”

Z gwałtownym jazgotliwym dzwonieniem pędzą, jak oszalałe, czerwone wagony. Na rogach ulic, w najwyższym biegu, wyskakują ludzie i znikają momentalnie za zakretem ulicy lub w najbliższej bramie.

Dorożki tracą swą majestatyczność, podciżone batem konie pędzą na oślep. Rikiesz mkną, jak strzaly.

Na ulicy pojawiły się grupy „Japaczy” — niemieckich żandarmerów w zielonych mundurach.

Oto już otaczają grupki ofiar. Tych, których nie zdolali uciec, których nikt nie zdążył strzedz.

Mali sprzedawcy papierosów unykają zreczenie tuż obok żandarmerów — pełnią warty na rogach zagrożonych ulic i ostrzegają przechodniów.

Brzęczą w całym mieście aparaty telefoniczne: „Słuchaj nie wychodź z biura, na ulicy jest tak ślisko!” — „Proszę pani, proszę moja małą przetrzymać w szkole, aż ja po nią przyjdę ona jest przebiegłona!” nawet male dzieci nie są bezpieczne — „Halo, jak tam u was pogodza?” — „paskudna, nie wychodź!”

Klatki schodowe, strychy i piwnice zaludniły się tymi, którym udało się „związać”. Ludzie znajdujący schronienie w obcych mieszkaniach. Ktoś stoi ukryty za firanką i obserwuje ulicę. Trzeba być ostrożnym, gdyż Niemcy spotrzęgną kogoś w oknie, strzelają. Słably gwałtownie rąkują się od „kasparych”. Mo że do sklepu nie wejda...

Nadjeżdżają „budy” — wielkie ciężarowe samochody z płóciennymi budami.

Zandarmi brutalnie wycheją do aut swoje ofiary. Stoją w samochodach gromady ludzi. Do okola konwoj — lufy karabinów wycelowane prosto w ulicę.

Budy ruszają. Dokąd? Na roboty? Tortury, więzienia dla „politycznych”? Czy straszna śmierć z zagipsowanymi ustami i zawiązanymi oczyma? Śmierć, o której będą tylko krzyczały czerwone afisze „Bekantmachung” i zaschłe kropki na murze...

Wyobraźmy sobie uczucia tych ludzi przed pół godziną — względnie wolnych, teraz jadących przez miasto ze straszliwymi wizjami w duszy.

Nic dziwnego — pomimo ryzyka natychmiastowego rozstrzelania z pędzącej budy wyskakują ludzie — za nimi buczą salwy strzelaw karabinowych. Ciżem padnie na jezdnię zabity, czasem ranny, czasem się komuś uda uciec.

Z budy wyfruwają białe zmięte karteczki. Pożegnania z rodziną, ostatni ślad tych, którzy często przepadali na zawiesz.

Ze łzami w oczach podnoszą przypadkowo przechodnie te tragiczne kartki. Czasem tylko dwa słowa „Jestem złapany”. Czasem pełen niewymownego bólu, okrzyk strachu 16-letniego chłopca „Wioza w niewiadomym kierunku”

I błaganie bezsilnych „Ratujcie!”  
Za rozpacz czytającej te słowa matki, czy jest dostateczna zemsta?

Dziś jeszcze śnią się po nocach straszliwe koszmarny łapanek.

Odjechały budy. Znowu zaludniła się opustoszała ulica. Bo my nie daliśmy Niemcom się złapać. Uragaliśmy im tym; że żyjemy, tym, że walczymy.

Padali z rąk naszych kaci i najgorliwsi organizatorzy łapanek. Mściliśmy się za krew naszej młodzieży — mściliśmy się i mścić będziemy.

SWOJA

Wydawca K. W. P.P.R. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Bernardyńska 13. Tel. redakcji 26-93, adm. 35-90. Odbito członkami: Pierwszej Drukarzni Państwowej w Lublinie.